

# BRUNATNE ANIOŁY

Dana Łukasieńska

---

## OLGA. EINE CHARMANTE FRAU

OSOBY:

AKTORKA  
SZPIEG  
PIĘKNOŚĆ  
OLGA

Rewolucja

AKTORKA Przygrzewa słońce. Kwitną kaczeńce. Gramy w tenisa. Wszyscy ubrani na biało. Olga Knipper-Czechowa, moja ciotka. Anton Pawłowicz Czechow, jej mąż i stryj Miszy. Stanisławski. Niemirowicz-Danczenko. Mama. Papa. Ada, moja siostra. Misza Czechow, mój przyszły mąż. Wołodia, jego kuzyn. I Lew, mój braciszek. Łososiowy róż obrusu na trawie. Łabędzie szyje filizanek. Słodycz poziomek. Kwaśkowy posmak śmietany. Wejść i zapytam: Michaile Aleksandrowiczu, czy pamiętacie? Bóg jeden wie, czy my się jeszcze zobaczymy na tym świecie...

OLGA Naszego świata już nie ma. Jak trudno zwyczajnie wejść i pożegnać się. Powiedzieć: urazy do mnie nie żywcie, jak i ja do was nie żywię. Tak bardzo chciałyby, by Misza okazał skruchę. Nade mną, nad Moskwą opętaną terrorem, by zapłakał. Nad dokwaterowanymi chamami z proletariatu, nad psiną i koniną z czarnego rynku, by zapłakał. Nad oszronionymi ścianami i ostatnią spaloną książką, by zapłakał. Nad Wołodią, z którego tak długo drwił, aż ten w łeb sobie strzelił, by zapłakał.

AKTORKA Płakałby Misza i płakał całe dnie i noce. Aż oczy by wypłakał. Drugi Bajkał wokół niego by powstał. Grać by przestał, bo od łez zamoczyłby i scenę, i proscenium, i kulisy, i garderoby. A nawet morze łez nie cofnęłoby czasu.

OLGA A przecież bywało, że był trzeźwy. Bywało, że czułam się jego żoną. Bywało, że nie sprowadzał do domu młodocianych wielbicielek. Bywało, że był czuły. Bywało, że nie budził mnie w nocy, bo przemyślenia miał, które musiałam notować. Bywało, że wierzyłam, że któregoś dnia powie do Ewusi: córeczko. Bywało, że nie bałam się życia. Bywało, że nie pragnęłam śmierci.

Wejść i powiem prosto i serdecznie: Misza, chcę się pożegnać. Wyjeżdżam. Ślub wzięłam z oficerem austro-węgierskim. Jest jeńcem i lada dzień wyrusza do Berlina. Pozbywa się Rassija obcych, to korzystam. Zaraz na miejscu weźmiemy rozwód. Cyniczna? Tak, jestem. Drugie małżeństwo kupuję jak bilet na podróż. Pozwolisz, że zachowam nazwisko. „Czechow” otwiera wiele drzwi. Jak się urządę, ściągnę Ewusię i mamę. Wyjeżdżam, Misza... To nie jest moje życie...

AKTORKA Ach wy, żurnaliści! Zawsze tacy niecierpliwi...

Berta! Przynieś nam kawy. I ciasteczka. Zje pan ciasteczko? Jaki pan ma notesik. I ołówek kopiowy. Zanim zada pan pierwsze pytanie, chcę przekazać serdeczne pozdrowienia dla czytelników pańskiego pisma.

Zawsze wiedziałam, że chcę zostać aktorką. Mój aktorski talent odkryła Duse, a podczas spacerów z Tołstojem – pan wie, kto to był Tołstoj, prawda? – poznawałam opinie o żyjni. O, jest kawa. Dziękuję ci, Berto. A to co? Zabierz to zaraz i kawę przynieś, na miłość boską!

Bez grania nie istnieję. Na scenie albo na planie filmowym czuję, jakby to tam właśnie toczyło się prawdziwe życie. W filmie i teatrze jestem lepszym człowiekiem. Łapczywa na życie gram, gram, gram. Ciągłe mi mało.

Dlaczego? Wyjechałam z Rosji, bo chciałam grać! Kiedy w Babelsbergu otwarto olbrzymie studia filmowe, mówili, że to Hollywood w Europie! Nie mogło mnie w nim zabraknąć. W Rosji zamieszanie, rewolucja. Uciekłam. Pomógł mi... talent aktorski! A tak! Niech pan sobie wyobrazi, że przebrałam się za chłopkę, pod język schowałam pierścionek z brylantem i udawałam niemowę. Dostałam się do pociągu i tak, po wielu długich dniach podróży, dotarłam do Berlina. A za pierścionek żyłam przez pierwsze miesiące. Chociaż cena w lombardzie była skandalicznie niska...

Plany? Mam bogate. Wyjeżdżam do Hollywood! Uczę się angielskiego i ciągle ćwiczę głos. Do filmu dźwiękowego. Bać się? Ja, proszę pana, niczego się nie boję! Chociaż nie – jest jedna rzecz, której się boję koszmarnie. Że mi oczko pójdzie w późniejsze na gali rozdania Oscarów!

OLGA Jak ja wyglądam. Cienie pod oczami... Berta! Po południu mam przymiarę. Niech Josef umyje kabriolet. A jak przyjdzie Lady Hiccups, na konwersację, zaprowadź ją do pokoju różanego.

AKTORKA I am sorry, but it could not be helped. She was unsuccessful though she did her best. They arrived sooner than was expected.

Shall I come?

Shall I come?

Will I come?

I have to. I have to. I have to.

SZPIEG Śnieg w Moskwie jest szary. Od dymu i popiołu z klasztoru dońskiego. Towarzystwo, nie braciszki, ciała palą. Wynoszone wprost z piwnic o pochyłych betonowych podłogach, które łatwo splukać z krwi.

Palą kryminalistów i wrogów rewolucji. Emigrantów i tych, których nazwiska brzmią obco, choć z dziada pradziada w Rosji żyli.

Nie wszystkich palą. Co drugi tysiąc wywożą ciężarówkami pod Moskwę, tam gdzie dacie, pola i sady. Nie gaszą silników, bo zimno jak skurwysyn, ustawiają tysiąc wrogów rewolucji nad równym wykopem, strzelają i jadą po następnych. Jak wykop się wypełni, zasypują go ziemią i robią następny. Wiosną na zaspanych wykopach sadzą jabłonie i grusze. Niech się na coś przydadzą, ścierwa.

To jak będzie?

AKTORKA Jeszcze żaden reżyser nie wyjaśnił mi tak szybko roli. Wszystko przygotowuję.

OLGA I co się gapisz? Nie maż się! Co masz robić, co masz robić? Skup się!

## H o l l y w o o d

AKTORKA Teraz ja, Harry? Jak oni szybko mówią! Nic nie rozumiem. Zobacz, jaka chuda ruda źmijka. Jak się łąsi do reżysera. Czy ona nic nie je?

Teraz ja? Okey. I'm ready! Hello, everybody!

Gdzie mam stanąć? Tam? Tu? Jak zmienią światła, dobrze. Nie mogę być w takich samych jak ta ruda? Specjalne? Yes! W końcu gwiazda na planie. What? Światła wyszczuplające? Scheisse! Wolne żarty. Break! Time! Chcę rozmawiać z reżyserem. Lunch? A ja? Dlaczego nie jem z reżyserem? Jeśli chcesz dalej być moim agentem, Harry, to mam jadać z reżyserem, jasne? Fine. A teraz przynieś mi mój lunch. I colę. Co to jest? Jeszcze trochę tego zielska i sama zacznę chlorofil wytwarzać. Chyba coś muszę jeść... Ile? Dwadzieścia funtów?! Nie będę głodować. Arschloch! Scheisse! Scheisse! Arschloch! Zabierz to.

Zjadłabym teraz Leberknödelsuppe. I popiła zimnym piwem. Już się w życiu nagłodowałam. Danke, Harry. W Berlinie nie brałam, to i w Hollywood nie wezmę. Jak się ma rodzinę na utrzymaniu, to nie można się stać kokainistą, mój drogi. Będą cię mieli w garści. Kto, kto... Silniejszy od ciebie. Zawsze się taki znajdzie. A ja myślałam, że masz katar... Już ci nawet maść z kota na zatoki zamówiłam. Pudrują waginy, by się potem gzić całą noc? W sumie czemu nie? W jedną noc obskakujesz wszystkich reżyserów i producentów, a potem masz angaż na kilka lat! Zrób mi lepiej drinka, Harry. Alkohol też zabija głód. Przecwiczmy moją scenę. Akcentu się czepiają. Że za ciężki. Oni mają chyba jakiegoś fioła na punkcie wagi. Cholerni jankesi. Podrzucisz mi kwestie, Harry?

OLGA Jeszcze tylko ta jedna rola i odpuszczę. To nie jest moje życie... Dam radę. Oddychaj. Oddychaj.

AKTORKA Heil Hitler! Witam dostojnego gościa. Reichsminister für Volksaufklärung und Propaganda w mojej skromnej garderobie! Zapraszam.

Wróciłam, bo tęskniłam. Panie ministrze, to nie Hollywood, a Neu-Babelsberg jest moim domem. Gdy usłyszałam, że Rzesza potrzebuje artystów, od razu spakowałam walizki. Tylko tu czuję się jak u siebie. Tak, panie ministrze, aryjscy artyści powinni pracować razem. Na kanapie? Świetny pomysł.

Co mi się tam podobało?

OLGA Does she act wisely, or unwisely?

AKTORKA Technika. Proszę sobie wyobrazić kamerę na szynach, która podąża za aktorem. Powinien pan minister pomyśleć o takich kamerach dla nas, tu, w UFA.

Co mi się nie podobało? Niech pomyślę...

SZPIEG She reads between the lines.

AKTORKA Jude? Nie zwracałam na nich uwagi. Ma pan rację, panie ministrze, dużo Żydów wyemigrowało do Ameryki... Niemcy potrzebują przestrzeni życiowej. To jasne.

Hałas, pośpiech i reklama. Amerykański koszmar. Hiena Dietrich? Przereklamowana. Sztuczna. Tak, tak, medycyna czyni cuda. Wyrывasz trzonowce i masz szczupłą twarz. Wycinasz zębra i masz talię osy. Dietrich szybko się skończy.

A jak zdrowie szanownej małżonki? W ciąży? Czwarta pociecha w drodze – gratuluję! Ja? Może niebawem... Na razie to tajemnica. Pierwszy dowie się o tym Fürher. Heil Hitler! On lubi być pierwszy.

Willi Forst reżyserem? Czytałam scenariusz. Cudowna rola! Kobieta piękna i dumna. I tajemnicza. Wybrano już kogoś? Mogłabym wziąć udział w castingu? Teraz? Kiedy nie znam tekstu... Nie szkodzi... Ale to film dźwiękowy, prawda? Panie ministrze... To film dźwiękowy? Ale z pana żartowniś. Oczywiście że jest pan przystojnym mężczyzną. Jedna krótsza? Nie do wiary. Proszę nie pokazywać! Z przyjemnością zoba-

czę. Panie ministrze, ależ... Dla Rzeszy, suko? Tak, panie ministrze, moja pochwa służy Rzeszy.

Heil Hi-tler! Heil Hi-tler! Heil Hi-tler! Heil Hi-tler!

OLGA A pamiętasz, jak byłeś małym chłopcem i papa przyszedł sprawdzić nasze oceny? Byłeś najgorszy z naszej trójki i papa chciał cię uderzyć. Osłoniłam cię i papa uderzył mnie. Uciekłam do drugiego pokoju i wyskoczyłam przez okno. Nieprzytomną przynieśli mnie do domu, a papa całą noc czuwał przy moim łóżku. Już nigdy nie podniósł na nas ręki.

Bo nie chcesz.

Ja tamten świat ciągle mam przed oczami... Nigdy się go nie wyrzeknę.

Piękny skomponowałaś utwór.

AKTORKA

Poluszeko-pole

Poluszeko szerokoje pole

Jedut da po polu gierai

Proszłowo wriemieni gierai

U mnie wszystko dobrze. Gram jak szalona. Kilka filmów rocznie. Po co, po co. Żeby zbić kapitał. Potem zacznę żyć.

SZPIEG Moja babka lubi pączki z różą. Smaży je na smalcu z dodatkiem płatków nasturcji. Obniżam głos. Żeby był niski jak u Zarah Leander. Gdy wilczur Fürhera zaczyna wyć, on mówi do niego: „Zaśpiewaj niżej, Blondi, jak Zarah Leander!”. Kiedy mój głos będzie seksownie niski, wtedy Fürher powie: zaśpiewaj niżej, Blondi, jak Olga! Nie jada mięsa. Nie pije alkoholu. Nie ma jednego jądra. Osobiście nie sprawdziłam. Ma problemy z zębami. Proszę zwrócić uwagę na bogate nadzienie w pączkach. Jest bardziej szczegółowe.

AKTORKA Ach wy, żurnaliści. Jacy niecierpliwi! Zje pan ciasteczko? Berta, przynieś nam kawy i ciasteczka. Proszę przekazać serdeczne pozdrowienia dla czytelników pańskiego pisma.

Plotki, plotki. Już się przyzwyczaiłam. Jak to mówią w branży: nie plotkują – nie istniejesz. Nie jest plotką, że zamierzam wyjść za mąż. To moje drugie małżeństwo. Trzecie? Nie, to plotki. Czy Henry jest milionerem? Nie mam pojęcia i nic mnie to nie obchodzi, bo wychodzę za Henry'ego z miłości. A jego pieniądze? Zupełnie mi nie przeszkadzają.

Nie jest plotką, że zagram w filmie dźwiękowym. Tak, u Williego Forsta. Po prostu wygrałam casting. Zagram kobietę piękną i dumną. I tajemniczą. Ale sza! Nikomu ani słówka. Wiedzą tylko pan i pańscy czytelnicy.

Jest plotką, że nie udało mi się podbić Hollywood. Wróciłam, bo kocham Niemcy.

Tylko tu uprawia się sztukę. Heil Hitler!

SZPIEG Moja babka lubi pączki z różą...

Jestem na proskach, ale i tak nerwy mam. Co tu się dzieje?! Tyłu znajomych poznikało. Przyjaciół... Na pewno jestem bezpieczna? Macie papierosa? Wieczorem się z kimś bawisz, a rano już go nie ma. UFA, Tobis i Bawaria przejdą na własność Rzeszy. Filmy to teraz sztuka tylko dla czystej rasy. Tworzyć mogą ją artyści zarejestrowani w Izbie Filmowej Rzeszy. Żydów dzieli się na pełnych, pół-Żydów i ćwierć-Żydów. Grać mogą połówki i ćwiartki. To trudne pracować z takimi. Bo która część jest aryjska? Ręka? Nos? Penis?

Koziół się zakochał. Już trzy razy szukał u mnie alibi, gdyby zadzwoniła jego żona. Znamy się przecież z Magdą nie od dziś. W kim? W Lidzie Baarovej. Dostanie najlepsze role. Czeska dziwka. Niektórzy nie mają wstydu.

Masz to? Spasiba. I uważajcie na pączki. Ostatnio jakiś towarzysz zjadł te z nadzieją... Kogo wy tam zatrudniacie...

OLGA „Niniejszym oświadczam się, że w rodzinie naszej nigdy nie było osób wiary niechrześcijańskiej...” Zatem babka Ewy to teraz Natalia Aleksandrowna Galdina. Galdina. Dwa ruble i nowa aryjska babka. Jak za życie córki, to śmieszna cena...

Kontrakt na kosmetyki? Gram, nie reklamuję. Odmówię. W tym roku powinniśmy pojechać na Riwierę. Ceny też mają piękne. Co roku drożej. Kogo na to stać?

PIĘKNOŚĆ Czy wszystkie siedzicie wygodnie? Mam tu przed sobą dwa kremy. Różowy i biały. Różowy jest odżywczy, biały – nawilżający. Oba zawierają bioceł – zdumiewający wynalazek profesora Stejskal – żywotny wyciąg z komórek starannie wybranych młodych zwierząt. Nauka potwierdziła, że zmarszczki powoduje zanik pewnych żywotnych składników w skórze. Kremy z biocelem zapobiegają zmarszczkom! Różowy na noc, biały na dzień. Czy wszystkie panie otrzymały darmowe próbki?

Wojna

PIĘKNOŚĆ Halo? Olaf, kochany! Miałam taki zły sen... Co robisz, jak ci tam? Ilu? Zuch chłopak! Bohater. Słuchałeś mnie w radiu? Tak, dedykacja dla Olafa. Nie wstydzę się, kochany. Zadzwoń, będę czekać. Ja ciebie też.

OLGA A jednak mnie dopadła. Zabrali samochód... Wszystko dla armii. Przynajmniej w gazetach napiszą, że nawet Olga Tschechowa chodzi pieszo.

Dla Rzeszy.

Kirche, Kinder und Küche. Jasne, wzór cnót.

Kolejny rozwód... No nie lubię, gdy milionerzy nie mają pieniędzy.

Olaf. Szkoda, że lata w Luftwaffe.

Miłość to słabość.

Berta. Nie mogłam ryzykować. Gdy odwiedził nas Kommandant Obrony Cywilnej, popuściła ze strachu. Ja wiem, to tylko trochę moczu... Z tym, że tylko aryjski mocz pachnie. Niearyjski już nie.

Nie chcę o tym myśleć.

PIĘKNOŚĆ Ponoć Sigi jest zazdrosny! Chyba jest głupi! Razem gramy, to razem się czasem zabawimy, dla higieny, ale żeby na poważnie?

OLGA Gdybym została w Hollywood... Gdybym schudła i popracowała nad akcentem... Ściągnęłabym potem Ewusię i mamę. Wszystko przez to, że ich nie połknęłam. Cztery małe larwy tasiemca. Jak cztery ziarenka soczewicy. Połykasz, jesz, ile chcesz, ale to nie ty tyjesz, tylko robił. Z czasem chudniesz. Bez wyrzeczeń.

Brzydziłam się.

A w Moskwie jadłam zgniłą brukiew i niedogotowaną psinę. Jak to się ludzie zmieniają...

Gdybym została w Hollywood... Wszystko byłoby inaczej.

AKTORKA Moje róże lubią babkę w paczkach... Berty nie ma. I nie będzie. Zwolniłam ją. Ale najpierw na nią doniosłam. Dali mi medal i przydział na benzynę. Żydzi to szczury cywilizacji niemieckiej! A może larwy tasiemca? My jemy, a oni tyją!

Towarzyszu, niech towarzysz zostanie. Następnym razem to mogą być w niebie. Nie. W niebie będą Fürher i towarzysz Stalin. Ja będę w piekle. Z Bertą.

Wczoraj podczas kolacji powiedziałam Goebbelsowi, że może mnie pocałować. W dupę. Kozioł najpierw się obraził, ale potem mu przeszło. Wytłumaczyłam mu, że to przynosi szczęście każdemu, kto idzie na Moskwę. Każdy obywatel Rosji, znaczy Kraju Rad, jeśli wybiera się w Maskwu, to jemu nada pocałować druguju ruskuju żopu, za szczęśliwe dotarcie do celu. Taki zwyczaj. Napoleon nie chciał żopy, wolał całować pigalicu i potem żałował. Więc po chwili wszyscy chcieli całować mój tyłek.

Każdy! Führer, Goebbels, Göring, Speer, Ribbentrop i inni. Kłócili się, bo każdy chciał, aby to jego całusom Rzesza zawdzięczała dotarcie do Moskwy. Myślałam, że się za łby wezmą! Wreszcie wszyscy uznali, że tylko Führer ma prawo pocałować ruską dupę, ale ten przypomniał sobie, że jako wegetarianin nie tyka mięsa, a całując moją dupę, tknie mięso, bo dupa z mięsa jest, nie z sałaty. Więc teraz mają zrobić losowanie. W całej armii! I wybiorą anonimowego żołnierza, który to zrobi! Potem postawią mu pomnik. I podpiszą: dla nieznanego niemieckiego żołnierza, który całuje ruską dupę – naród Trzeciej Rzeszy.

Komunisty nie mają humoru? Szkoda. Wytyczne w kłębku wełny? Przeczytam i zgodnie z zasadami zjem. To będzie długie spaghetti. Nie jeść, spalić. Dobrze. Dostało się w końcu galon benzyny za Żydówkę! I powiedzcie centrali, że sama to zrobię. Jak to co? Już oni wiedzą. Podczas kolacji. Stanę przed nim, wyjmę mojego walthera i mówiąc: trzeba było chodzić do dentysty, mein Führer, zrobię pif-paf!

SZPIEG Heil Hitler! Witam majora. Tak, mam nowiny. Pan rozumie, że nie mogę zdradzić kontaktu? Tak, więc... Chodzi o... Tak. Zamach. Nie znam szczegółów, ale mam wprowadzić zamachowca jak najbliższej. Pomysły zmieniają się z godziny na godzinę. Stalin się waha. Boi się, że jak zamach się uda, to Rzesza bez Führera dogada się z aliantami i razem ruszą na Rosję. Jak tylko się dowiem. I nie powinien pan tu przychodzić... W czwartek idę na masaż... Otóż to. I trzeba ustalić hasło. Coś z jedzeniem może? A to: „najlepsze magdalenki wypiekał Proust” – prawda, że dobrze brzmi?

AKTORKA Sigi, kochany, co robisz dziś wieczorem? A kto będzie? Cudnie! Jasne. Kto nie bywa, ten nie gra! Czy możesz wziąć ze sobą puderniczkę? Nosek sobie przypudruję. Wojna, mój drogi, wojna. Ona zmienia wszystko.

SZPIEG Chciałam zamówić konfitury różane do pączków. Nie. Z tego sklepu już nic nie kupię. W ostatniej dostawie znalazłam pleśń. Warto sprawdzić pozostałe słoiki. Proszę je dostarczyć na róg Hitlerstrasse i Hügelstrasse.

OLGA Halo? Nie. To jakaś pomyłka! Przecież wczoraj jeszcze żył. Latał. To nieprawda!!!

## M o s k w a

AKTORKA Wiosna czterdziestego piątego. Rosja trwa w gorączce zwycięstwa. Olga zostaje przetransportowana do Rosji. Na przesłuchanie. Podczas podróży samolotem mogła zobaczyć całą potęgę zniszczonej, acz niezniszczalnej, sowieckiej ziemi.

SZPIEG

Ach Rassija, co za kraj  
to kraj rad, raj nie kraj  
Łąki, pola, miasta, wsie  
pracą ludu wznoszą się  
wysoko  
wysoko  
hen, hen  
do ptasich gniazd  
wysoko  
wysoko  
hen, hen  
do nieba gwiazd!  
Ruska dusza aż się rwie  
ucałować ziemię tę  
gdzie łąki, pola, miasta, wsie

proletariat buduje  
wysoko  
wysoko  
hen, hen  
do ptasich gniazd  
wysoko  
wysoko  
hen, hen  
do nieba gwiazd!

OLGA Rodzinie powiedziałam, że jadę na gościnne występy. Wzięłam najlepszą garderobę, jedwabne pończochy, koronkowe dessous. Ale pożegnałam się z nimi czule i tak, jakby na zawsze.

AKTORKA W Moskwie czekało ją rendez-vous z NKWD. Trwało siedemdziesiąt dwie godziny. Przesłuchiwał ją Beria i Abakumow. Obaj lubili piękne kobiety. Beria je gwałcił. Abakumow torturował.

SZPIEG

Cała dzisiaj drzę – jak liść na wietrze  
czy spodobam się – a może jeszcze  
więcej pudru dam, pończoszki cienkie  
gdy nadejdzie czas, sprują się z jękiem.  
Beria, Beria, a może Syberia?  
Beria, Beria lepszy niż Syberia!

Szczodrze dają im uśmiechu berła  
na nitkach moich słów fabuły perła  
akcji nagły zwrot, jest tak jak w kinie  
kto pierwszy mrugnie ten niechybnie zginie.  
Beria, Beria, a może Syberia?  
Beria, Beria lepszy niż Syberia!

Towarzysze, towarzysze  
jakże miło widzieć was  
towarzysze, towarzysze  
pojedynczo, nie na raz.

OLGA Na stole stała wódka i miska kawioru. Miska była ze srebra z odcisniętym godłem dynastii Jagiellonów. Wniesiono samowar i świeżo wypieczone pluszki. W kącie leżała zakrwawiona cerata, a zza ściany słychać było czyjeś krzyki. Ogólnie atmosfera była miła.

AKTORKA Stalin chciał poznać siłę Hitlera. Siłę, która tak porwała cały naród niemiecki, że z euforią poszedł za nim na śmierć. Stalin musiał poznać ten sekret. Naród rosyjski też szedł na śmierć, ale bez euforii.

SZPIEG

Miał oczy Rasputina  
i to nie jego wina  
że słały mu w kopertach dziewice wianki swe  
A on poślubion Rzeszy  
nie płodził, choć nagrzęszył  
dziedzictwo miał przeklęte, chore i złe  
Rozmnożył naród cały  
aryjski, doskonały  
miecz włożył mu w kręgosłup i posłał w świat

Nic tak nie cieszy ludzi  
 jak rasa pod-podludzi  
 którzy dźwigają winę za całe zło  
 Jest wróg, jest cel, jest kara  
 winny jest Dawid, Sara  
 a wspólna zbrodnia klei jak ciepła krew  
 I stanął Niemiec zbrojny  
 Hitler, nie Bogobojny  
 ślepy chciwością władzy zdobywać świat  
 Zbroje żelazem harde  
 sumienie rdzą przeżarte  
 runęły zamki z piasku, gdy powiał wiatr  
 Miał oczy Rasputina  
 to była jego wina  
 choć nie pił wcale wina i kochał psy  
 Czy gdyby go nie było  
 to by się nie zdarzyło  
 te zbrodnie ludobójstwa ten mroczny czas  
 Milczy Alosza smutny  
 przed chwilą taki butny  
 bo oczy Rasputina skądinąd patrzą nań

OLGA NKWD interesowało wszystko. Co jadł, co pił, jaki kolor lubił, jakie brał używki. Że kokainę przyjmował pod powieki, że strychninę jadł na wzmocnienie. Fakt, że był abstynentem, wywołał poruszenie. To potwierdzało opinię, że Adolf Hitler nie był człowiekiem. Moje zeznania były ściśle tajne. Odczuwałam klucie w okolicy serca. Nerwica. Nie mogłam też opanować drgania prawej powieki. Przeszło po zaaplikowaniu witamin.

AKTORKA Po przesłuchaniu, z rozkazu towarzysza Berii, Olga została przewieziona z powrotem do wschodniej części Berlina. Tu zakwaterowano ją w dużym, pięknym domu, ocalałym z wojny. Poprzedni mieszkańcy zostali wyrzuceni przez oddział jedenastej Brygady Strzelców NKWD.

OLGA Postanowiłam zostać wegetarianką. W Moskwie spotkałam swoją siedemdziesięcioletnią cioteczkę. Wyglądała na jakieś czterdzieści lat! Okazało się, że nie je mięsa. Ludzie ciągle mnie zaskakują.

Nowy dom jest bardzo ładny. Jedynym mankamentem jest kwakanie kaczek w szuwarach, bo dom jest nad wodą. Jednak z czasem może to się wydawać całkiem miłe. Takie kwakanie. W szuwarach.

### Berlin Zachodni

OLGA Wysoki sędzie. Chciałam przeżyć. Niczego nie żałuję. Robiłam w życiu to, czego wymagała chwila. Tylko tyle, ile trzeba było.

AKTORKA Wysoki sędzie! To nieprawda! Łgarstwo! Oszustwo!

W sensacyjnym artykule pana Kohla, którego tytuł brzmi „Szpieg, który uwiódł Hitlera”, nie ma słowa prawdy. Te wyssane z palca „rewelacje” szargają moje dobre imię. Przekreślają dorobek mojego życia! Dorobek obywatelki tego kraju! Matki, aktorki i kobiety!

OLGA Nigdy nie byłam szpiegiem. Nie pracowałam na rzecz obcych państw. Pracowałam dla Niemiec – byłam i jestem ich aktorką. Przez całe życie robię to, co potrafię najlepiej – gram.



AKTORKA Nigdy, przenigdy nie przyjaźniłam się z żadnym nazistą!

Nie znałam osobiście Hitlera.

Ani Goebbelsa.

Ani Göringa.

Ani Speera.

Ani Ribbentropa.

Owszem, bywałam na bankietach i premierach, ale za odmowę groziła kara śmierci.

PIĘKNOŚĆ Zanim zada pan pierwsze pytanie, chciałabym pozdrowić czytelników pańskiego pisma. Zanotował pan?

Owszem, założyłam własną firmę kosmetyczną. Nawet w biednych powojennych czasach kobiety chcą ładnie wyglądać. Znam się na urodzie i wiem, jak o nią dbać. Ładnej buzi łatwiej w życiu – to niesprawiedliwe, ale prawdziwe. Chociaż ja wszystko zawdzięczam ciężkiej pracy.

AKTORKA Wysoki sądzie! To wyżyny kłamstwa i oszczerstwa! To żalosny fotomontaż!

Widać mnie na fotosie z filmu, ale zamiast trzymanej w ręku statuetki, jak to miało miejsce w filmie, trzymam w ręku sowiecki order! Nigdy nie pracowałam dla obcego wywiadu. Dość opluwania mojego życia!

OLGA Dłonie... Są skrzydłami duszy. Dopowiadają niewypowiedziane. Trzepoczą wzruszone, drżą ze strachu, zaciskają się bezsilne. Fruwają, klaszczą, dyrygują. Dłonie są najważniejsze.

Fürher miał piękne dłonie. Długie palce pianisty. Owalnie spiłowane paznokcie. Göring – tłuste, krótkie palce. Na serdelkach paluchów złote sygnety. Ręce mu się pociły, gdy nas obmacywał. Jego córka, Edda, chciała mieć zimną jabłka na drzewach, więc robotnicy przywiązywali je nitkami do gałęzi.

Jacy zepsuci bywają ludzie.

PIĘKNOŚĆ Żeby nie zdradzały wieku, trzeba o nie należycie dbać. Nosić rękawiczki. Ograniczać prace domowe. A po każdej pracy natrzeć je kremem do rąk z serii „Olga: piękno dnia”.

Aby prawidłowo dobrać odcień pudru, trzeba połowę twarzy przypudrować odcieniem dla blondynek, a drugą – odcieniem dla brunetek. Polecam paniom puder z serii „Olga: sekret gwiazd”. Skóra musi być gładka przed nałożeniem pudru. Polecam peeling cukrowy z serii „Olga: kwadrans dla urody”.

Gdy bolą nogi, a spuchnięte stopy pieką jak przypiekane żywym ogniem, moja rada jest jedna: wsypać do gorącej wody saltrat rodell z serii „Olga: domowe SPA”, by natychmiast poczuć dobroczynne działanie tlenu, który łagodzi podrażnione nerwy i mięśnie nóg.

Sekret pięknego wyglądu to pielęgnacja skóry. Zapraszam do salonów kosmetycznych sieci „Olga Schönheitssalon” tu, w Berlinie Zachodnim i w całej RFN.

OLGA „To elektrostatyczne zespolenie ze skórą...” Nie. Inaczej. „Puder dziesięciokrotnie cieńszy niż inne. Spreparowany poprzez wirowanie potężnych, o huraganowej sile, prądów powietrza.” Chwyci?

Kosmetyki to dobry interes. Jestem coraz starsza. Dla kobiet w moim wieku mało ról w filmach. Niechby już odbudowali studia filmowe, bo ciągle na walizkach. Radio? Zostały mi jeszcze dwa fragmenty do końca powieści. Ale tam tak mało płacą.

Chociaż muszę przyznać, że Zachód to jednak inna jakość.

AKTORKA „Dlaczego właściwie mój czyn wydaje mi się tak potworny? – zadawał sobie pytanie. – Dlatego, że jest zbrodnią? Co znaczy słowo «zbrodnia»? Sumienie mam spokojne. Popełniłem przestępstwo kryminalne, to prawda, naruszyłem literę prawa i przelałem krew. No więc weźcie sobie moją głowę za tę literę prawa... i basta!

Za przestępstwo uważał więc jedynie to, że się ugiął i sam przyznał do winy. Męczyła go również myśl, dlaczego nie odebrał sobie wtedy życia. Dlaczego, stojąc wtedy nad wodą, wolał samooskarżenie? Czyżby chęć życia miała tak wielką siłę i tak trudno ją przezwyciężyć? A jednak przezwycięzył ją Swidrygajłow, który bał się śmierci.”

### Zdjęcia próbne

- OLGA Zapaliłam ci świeczkę. Wiem, że lubisz błyskotki.  
Najpierw pozwalasz mi mieszkać w raju. Potem z niego wypędzasz.  
Więc Sodoma i Gomora udzielają mi schronienia.  
Uchodzę z życiem, twardsza niż Szymon.  
Rzucasz mi w ramiona mężczyzn. Zawsze słabszych ode mnie. Trzeba ich dźwigać każdego dnia.  
No więc ja sama. Dobrze.
- AKTORKA Jestem prochem. Na twój obraz i podobieństwo? Więc i ty jesteś prochem.  
Jak będzie po, niech mnie twój wiatr poniesie. W stępy dalekie, w grzywy końskie zapłaczę, na skrzydłach muszek uniesie nad łąkami. Bym umarła, jak śnieg umiera wiosną i narodziła się jak dzień, co o świcie się rodzi. Życie... Nie przywiązałam się do niego emocjonalnie. Płakać po nim nie będę.  
Cięcie! Przerwa! Dajcie mi coś do picia!
- PIĘKNOŚĆ Doktorze, udało się, prawda? Boli, boli. Ja wiem. Musi boleć. Ale jak zdejmę bandażę, to będę piękna, prawda? Te przy oku zniknęły? A powieki? Jak u nastolatki... Wspaniale. Ja wiem. Musi boleć. Mówią, że czasu cofnąć się nie da. Głupcy. Tylko proszę o dyskrecję. Jak będą pytać, to powiem, że dużo spaceruję z psem, na deszczu. Proszę zapalić światło, doktorze. Przecież czuję ciemność.  
Jeszcze raz? Od którego momentu? Od „doktorze, udało się”. Okej.
- OLGA Jak umrę, macie mnie skremować. Chcę spalić to świństwo, co mnie zżera. Przynieś mi szampana. Jest w piwnicy. Trzymałam na specjalną okazję. Lepszej być nie może. To nie jest kieliszek do szampana. Ten jest dobry. Nalewaj, szybko! Tylko nie na pościel! Do kieliszków! No nic, umrę w mokrej pościeli. Zostaw. Wyschnie. Jeszcze tylko poprawię makijaż...  
Życie jest piękne!  
Życie jest piękne!  
*Szpieg siedzi przed ekranem, na którym widać Marlenę Dietrich we fragmencie filmu „Dishonored” Josefa von Sternberga z 1931. To scena końcowa – rozstrzelanie szpiega. Widać, jak Marlena zostaje rozstrzelana. Marlena upada. Kadr zamiera. I jeszcze raz. Marlena zostaje rozstrzelana. Marlena upada. Kadr zamiera. I jeszcze raz.*
- OLGA Ale umówmy się, że to już ostatnia rola. Więcej nie dam rady. To nie jest moje życie.
- AKTORKA Olga zagrała w kilkudziesięciu filmach. Aż pięćdziesiąt pięć z nich przypadło na czas trwania Trzeciej Rzeszy. Zmarła tak, jak żyła. Grając. Tylko jedna scena śmierci była prawdziwa.

KONIEC